Rok XII. Nr. 203 Sosnowiec, sobota 24 lipca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRÉS ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Sesja górnośląska Sejmu

Doniosłe uchwały komisyj prawniczej i rolnej

WARSZAWA, 28. 7. Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszemu czytaniu szeregu rządowych projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu p. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych.

Na posiedzeniu przybyli członkowie rządu z premjerem Sławoj Składkowskim na czele, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi. Na galerii dla publiczności przysłuchiwała się obradom grupa Ślązaczek w ludowych strojach śląskich. Obrady dzisiejsze trwały bardzo krótko.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Podoski. Przewodniczący odczytał zarządzenia p. Prezydenta o zamknięciu poprzedniej i otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej.

Przystąpiono do porządku dziennego. Odesłano w I czytaniu do komisji prawniczej projekty ustaw o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notarjatów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzplitej oraz o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, do komisji rolnej zaś projekty ustaw o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonywaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Na tym posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek 27 bm.

Bezpośrednio po plenarnym posiedzeniu Sejmu zebrały się obie komisje — rolna i prawnicza. W komisji rolnej w obecności ministra Poniatowskiego i dyrektora departamentu Ministerstwa Rolnictwa, rozpatrzono ustawę o rozciągnięciu na Górny Śląsk reformy rolnej oraz rozporządzenie o przejmowaniu ziemi za podatki na własność państwa.

Obszerna dyskusja rozwinęła się jedynie na temat reformy rolnej. Posłowie wskazywali na specjalne warunki agrarne na Górnym Śląsku i podnosili, że drobni dzierżawcy byli przez długie lata gnębieni pruskimi ustawami. Chłopi, których prześladowali Prusacy, utracili swą ziemię a przeszła ona wp osiadanie wielkiej własności.— Obecnie należy tę krzywdę wyrównać tym bardziej, że wytrwale walczyli oni o Polskę.

Posel gen. Żeligowski domagał się wykonania w jak najszerszym zakresie wykonania reformy rolnej na Górnym Śląsku, gdyż chłopi, biorąc udział w powstaniach, wierzyli, że po przejściu Górnego Śląska w ręce polskie, otrzymają z powrotem utraconą niegdyś ojcowiznę.

Poseł Kępeć zgłosił rezolucję, która wzywa rząd, do opracowania projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców, przy czym płacone przez długie lata nadmierne czynsze powinny być zaliczone na poczet ceny kupna. Obie ustawy przyjęto w brzmieniu rządowym z poprawkami stylistycznymi.

W komisji prawniczej rozpatrzono referowany przez posła Zakrodzkiego projekt ustaw o języku urzędowym w sądownictwie. W toku dyskusji poseł Kamiński wysunął wątpliwość, czy należy obecnie już uchwalić tę ustawę ze względu na to, że sprawa zapewnienia Polakom, zamieszkałym na Śląsku Opolskim, należnych im praw pozostaje otwartą. W związku z tym poseł Kamiński wnosi o utrzymanie obecnego prowizorium i nie uchwalanie ustawy.

Przedstawiciel rządu wiceminister Chełmoński, oświadczył, że rząd stoi na stanowisku, że sprawa języka w sądownictwie z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej, jest sprawą wyłącznie wewnętrzną. Nieuregulowanie jej doprowadziłoby do przedłużenia stanu prawnego opartego na ustawodawstwie, wydanym w związku z konwencją genewską. Ponadto niezbędnym jest jak najszybsze ujednostajnienie stanu prawnego w tym zakresie na obszarze ziem zachodnich.

W głosowaniu komisja przyjęła projekt ustawy w brzmieniu projektu rządowego. Wprowadzono natomiast pewne zmiany w projekcie ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego. Polegają one na tym, że już z mocy samej ustawy, fideikomis ulega zniesieniu, a dzierżyciel jego staje się pełnoprawnym właścicielem.

Bombardowanie Madrytu

Kiedy skończy się wojna?

MADRYT, 23. 7. Wczoraj późnym wieczorem baterie powstańcze zaczęły ostrzeliwać centrum miasta. Liczne pociski padły na ulice Alcala i Martin de Cubas. Jeden z pocisków wybuchł w pobliżu tramwaju zabijając 8 osób a raniąc około 20. Bombardowanie trwało pół godziny. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

Według brzmienia komunikatu oficjalnego wczoraj po południu wojska powstańcze zajęły Priego i Guadalaviar oraz inne ważne punkty Operacje były kontynuowane i doprowadziły do zajęcia wioski Torres. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Natarcie wojsk rządowych na odcinku madryckim zostało odparte z wielkimi stratami dla atakujących.

Ambasador hiszpański De Los Rios reprezentujący rząd hiszpański po powrocie do Stanów Zjednoczonych oświadczył dziennikarzom, iż zakończenie konfliktu hiszpańskiego można oczekiwać za 3 miesiące lub po upływie okresu dłuższego od roku.

Wszystko — zdaniem jego — będzie zależało od stanowiska rządu brytyjskiego Jeżeli rządowi brytyjskiemu uda się doprowadzić do wycofania ochotników, wojna domowa może być zakończona w ciągu 3 miesięcy. W przeciwnym razie wojna może być bardzo długotrwała.

Knowania Konowalca

przeciwko Polsce

WILNO, 23. 7. W ostatnich czasach, jak to widać z interpelacji zgłoszonych w sejmie ożywiła się znowu akcja terorystów ukraińskich w Małopolsce. Przez pewien czas była przygaszona. Zdaje się, pozostaje to w ścisłym związku z losem Konowalca.

Prasa ukraińska, wychodząca w Kanadzie, donosi, że po usunięciu Konowalca z Szwajcarji władze litewskie zaopiekowały się nim i wynajęły dla jego użytku posiadłość w miasteczku pogranicznym Tonnon po drugiej stronie jeziora genewskiego. Ale i tam było mu nieswojo, tak, że Konowalec przeniósł się na Litwę i tam występował na rozmaitych uroczystościach.

W Kownie ma wyjść pismo O. U. N., na które zbierano składki w Kanadzie. Często Konowalec występuje razem z prezesem Związku wyzwolenia Litwy Juszką. Do Kowna przybył również kap. Jarry, najbliższy współpracownik Konowalca, w swoim czasie kierownik egzekutywy OUN. w Berlinie

Wojska japońskie wycofują się

Załagodzenie zatargu chińsko-japońskiego

SZANGHAJ, 23. 7. Wojska japońskie, rozlokowane w pobliżu Lukuczjao rozpoczęły wycofywać się o godz. 5 rano (czas miejscowy-. Ruch na linii Pekin — Hankou, który uległ przerwie od dwuch tygodni, ma być odtąd przywrócony.

Tor kolejowy pod Lukuczian jest pośpiesznie naprawiany.

Min. wojny Sugiyana oświadczył na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu gabinetu, iż wycofywanie chińskiej 29 armji odbywa się normalnie bez incydentów, zgodnie z lokalnym układem pod czujnym okiem władz japońskich.

Polska—Włochy 1:0

Pierwszy dzień meczu

WARSZAWA, 23. 7. Na kortach „Unii" warszawskiej rozpoczął się w piątek trzydniowy mecz międzypaństwowy w tenisie o puchar środkowej Europy, pomiędzy Polską i Włochami W obu zespołach brak było najlepszych tenisistów. Polska bez Tarłowskiego, Włosi bez Stefaniego.

Mecz w pierwszym dniu nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania, przy czym po pierwszej walce Wittman — Quintavali spadł gwałtowny deszcz, tak, że wskutek zapadającej ciemności przerwany został mecz pomiędzy Palmierim (Włochy) i Hebdą przy stanie 1:6 6:4 7:5. Polska zdobyła pierwszy punkt przez Wittmana, który po niezbyt technicznie wysokiej walce pokonał Quintavali w stosunku 2:6 7:5 13:11 6:1. Quintavali należy do najsłabszych graczy drużyny włoskiej, Decydujący set pomiędzy Hebdą i Palmierim rozegrany zostanie w sobotę.

Echa wypadku

wicemin. Bobkowskim

GDYNIA, 23. 7. General Thommé dowódca OK. VIII w związku z zamieszczeniem przez prasę informacji o uratowaniu przez niego życia wiceministrowi Bobkowskiemu i mjr. dypl. Wojciechowskiemu, nadesłał do redakcji dzienników gdyńskich depeszę w której oświadcza m. in.:

„Nie widzę w moim udziale czynu bohaterskiego, lecz jedynie obowiązek każdego człowieka, przyjścia z pomocą bliźnim w niebezpieczeństwie".

Mieszkaniec Łodzi

skazany na śmierć przez gen. Franco

ŁÓDŹ, 23. 7. Żydowska rodzina Zandergów, otrzymała depeszę z Hiszpanji, która wywołała wielką sensację w całym świecie. Depeszę wysłał syn Zandbergów, Bruno, który zgłosiwszy swój akces do wojsk rządowych udawał się statkiem do Bilbao. Tymczasem statek dostał się w ręce floty powstańczej i wszystkich zwolenników czerwonego rządu ujęto.

Zandberga skazano na śmierć. W jakiś sposób udało mu się wysłać depeszę do Polski, po otrzymaniu której rodzice mają interweniować w MSZ.

Pobili żydówkę

za kupowanie w sklepie chrześcijańskim

WILNO, 23. 7. Komunikat policyjny podaje następujący wypadek: w składzie chrześcijańskim przy ul. Polowej 7 kupiła produkty spożywcze żydówka Brocha Gits.

Gdy wychodziła ze sklepu napadła na nią inna żydówka Leja Giefen, obrzucając wyzwiskami za to, że kupiła w polskim sklepie Zebrał się tłum żydów w liczbie około 100 osób, który rozsypał kupione przez Brochę towary oraz przybrał wobec niej groźną postawę. Padły okrzyki łżące ją za to, że kupuje u Polaków.

Brocha musiała schronić się do mieszkania jednego z okolicznych mieszkańców. Z rąk tłumu, który usiłował ją wydobyć z mieszkania ratowała Brochę interwencja policji. Podżegaczy zatrzymano.

Na szpaltach pism

CZYJA „AGENTURA"?

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze na temat cytowanych przez nas wczoraj uwag „Cata":

„Trafnym jedynie wydaje się nam zestawienie morderstw dokonanych na osobach Tadeusza Hołówki i Bronisława Pierackiego z zamachem na p. Adama Koca. Należałoby do tej listy na jej początku wpisać zapomniane już dziś zamachy bombowe Bagińskiego i Wieczorkiewicza, dokonane w roku 1923.

Ustalono. że Bagiński był komunistą, lecz Wieczorkiewicz nim nie był. Pobudki działania tych dwuch ludzi nie zostały jednak wyjaśnione i wyjaśnione nie będą bo zostali oni zamordowani, gdy — wymienieni na jakichś komunistów — wyjeżdżali do Rosji sowieckiej.

Ujęto morderców Tadeusza Hołówki, lecz nie rzuciło to żadnego światła na motywy. którymi się kierowali owi mordercy i ich inspirator Baranowski, szef bandy terrorystycznej ukraińskiej i zarazem agent wywiadu politycznego.

Zabójca Bronisława Pierackiego przepadł bez wieści. a przebieg śledztwa i przewód sądowy słabe tylko rzuciły światło na motywy działania „Ukraińców", oskarżonych o współudział w zbrodni.

Obyż śledztwo w sprawie zamachu na p. Adama Koca dało lepsze i bardziej realne wyniki; Zadowoliłoby to opinię publiczną i wniosło uspokojenie w życie polityczne kraju.

Obserwując zewnętrzną stronę wydarzeń .trudno oprzeć się wrażeniu. że istnieje jakaś tajemnicza ręka, która posługując się różnymi ślepymi narzędziami. dokonywa jakichś posunięć i porachunków dla opinii publicznej zgoła niezrozumiałych.

Takim typowym zamachem. pozbawionym widocznego i zrozumiałego sensu politycznego jest to, co się stało w Świdrach Małych, Lecz dlatego właśnie jest to bardziej niepokojące i bardziej wymaga wyjaśnienia.

Najłatwiej i najdogodniej byłoby powiedzieć. że mamy tu do czynienia z „agenturą obcą". Nieby to jednak nie wyjaśniło. Tylko dokładne i sumienne śledztwo może wykryć ową zbrodniczą rękę i ustalić, czyją ona jest „agenturą".

Z KRAJU

Straszliwy wypadek
NA POLIGONIE.

Na poligonie wojskowym w Zielonce zatrudnieni byli robotnicy przy budwie wieży. Pewnego dnia. kiedy rozpoczęto ostre strzelanie artyleryjskie. robotnicy ukryli się w betonowym schronie. Jeden z robotników Stefan Król znalazł na poligonie granat i zaczął nim w schronie manipulować. Nastąpił wybuch, od którego został śmiertelnie ranny robotnik Józef Szwarc, drugi robotnik Jan Błoźniak stracił oko, a Królowi oderwało prawą dłoń. Aczkolwiek Król sam został poszkodowany, to pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie śmierci jednej osoby i kalectwa drugiej. Oskarżenie bierze pod uwagę fakt, że przepisy porządkowe na poligonie zabraniają robotnikom zbierania jakichkolwiek odłamków pocisków. zaś Król już przez samo zabranie granatu dopuścił się przekroczenia.

Wstrząsająca tragedia
W BIAŁYSTOKU.

W Białymstoku przy ul. Ukośnej Nr. 2 rozegrała się wstrząsająca tragedia miłosna. Do mieszkania w tym domu Bronisława Ambrożewicza. w czasie kiedy spał, weszła przyjaciółka jego. która stężonym kwasem solnym oblała twarz śpiącego. Ambrożewicz pod wpływem silnego bólu obudził się i zerwawszy się z łóżka wybiegł na ulicę. Napotkany policjant odprowadził go do szpitala .

Tymczasem przyjaciółka Ambrożewicza targnęła się na swe życie, wypijając esencję octową zmieszaną z kwasem solnym. Desperatkę w stanie beznadziejnym karetka pogotowia. Czerwonego Krzyża odwiozła do szpitala miejskiego.

DOPIERO ZA KILKA DNI

ujawnione będą szczegóły zamachu w Swidrach Małych

WARSZAWA. 23. 7. Z pośród licznych osób przesłuchiwanych w związku z zamachem na płk. Koca ośmiu ludzi władze prowadzące dochodzenie zatrzymały w areszcie śledczym.

Początkowo aresztowani przebywali w oddzielnych celach aresztu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej. obecnie znajdują się już w więzieniu, dokąd przewieziono ich pod silną eskortą.

Zatrzymani byli już kilkakrotnie przesłuchiwani. W urzędzie śledczym odbywają się też przesłuchiwania osób które w ewentualnym przyszłym procesie miałyby wystąpić w charakterze świadków.

Podczas przeszukiwania terenu w pobliżu miejsca zamachu znaleziono m. in. nowy kapelusz z piórkiem, zatkniętym za wstążkę.

Na skórzanym pasku wewnątrz kapelusza widniały wytłoczone inicjały Zdaje się jednak, że nie są to inicjały nazwiska zamachowca; widocznie tak się śpieszył, że nie zabrał własnego kapelusza, lecz pożyczył sobie nakrycie głowy od znajomego — a może wspólnika?...

W ogóle ostatnie chwile przed zamachem cechuje niezwykły pośpiech. Zamachowiec, jak się zdaje przyjechał do Warszawy z prowincji tegoż wieczora, w którym zamach został wykonany. W Warszawie nie zatrzymywał się, lecz pośpiesznie odjechał do Świdrów Małych, gdzie stanął już w dwie godziny po przybyciu do Warszawy.

W świetle tych przypuszczeń nie ulega już żadnej wątpliwości, że wszystkie potrzebne obserwacje i przygotowania do zamachu musieli przeprowadzić wspólnicy.

Ustala się przekonanie, że zamachowiec był człowiekiem wynajętym za pieniądze.

Do Świdrów Małych przybył oddział policji pod kierunkiem pow. komendanta PP. kom. Porębskiego. 50 ludzi przeszukało dokładnie cały teren wokół willi płk.Koca w promieniu 700 metrów od zabudowań. Każda piędź ziemi była skrupulatnie badana

Oglądanie terenu odbywało się na zlecenie władz śledczych pod nadzorem sędziego śledczego Żochowskiego i prokuratora Turskiego.

W prasie zagranicznej pojawiły się już depesze i notatki, ujawniające szereg danych z toczącego się śledztwa Ze strony zaś oficjalnej komunikują:

Wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej o wynikach śledztwa nie odpowiadają ustaleniom władz sądowo śledczych.

Obecnie śledztwo prowadzone jest w Warszawie oraz poza Warszawą i należy spodziewać się, że w ciągu najbliższych kilku dni można już będzie ujawnić pewne szczegóły ze stanu śledztwa.

Gdzie jest Blücher?

Na Dalekim Wschodzie go niema

Tokio. (ATE) Ajencja „Kokutsu" donosi, że prasa japońska ponownie stawia sobie w szeregu artykułów pytanie: „Gdzie jest Blücher?", wskazując, że w świetle ostatnich wypadków na granicy mandżursko - sowieckiej kwestia ta stała się zupełnie zagadkowa. Informacje sowieckie podające, że Blücher jeszcze 16 czerwca wyjechał z Moskwy na Daleki Wschód, okazały się zmyślone.

Na Dalekim Wschodzie Blüchera nie ma. Podczas ostatnich incydentów na Amurze i około jeziora Hanka wszystkimi posunięciami wojsk sowieckich kierował tymczasowy zastępca Blüchera komdiw Czernyszew. Na Dalekim Wschodzie przeważa przekonanie, że Blücher został aresztowany po sądzie nad Tuchaczewskim, i że na swe stanowisko wogóle nie powrócił

Ciężkozbrojny strażnik

na stacji spokojnego letniska

Niedawno wpadła nam w ręce korespondencja pewnego dziennikarza niemieckiego o podróżowaniu na PKP Pomijamy inne szczegóły, ale jeden nie bardzo świadczy na naszą korzyść: pisząc o straży kolejowej, ów cudzoziemiec podaje, że

na stacjach widać wszędzie warty z karabinami i nałożonymi bagnetami.

Wiemy dobrze, do czego służy straż kolejowa i że jej uzbrojenie jest konieczne. Ale uzbrojenie to winno bezwarunkowo wykluczać długą broń palną podczas służby w obrębie dworców, nawet mniejszych. Taki bowiem „ciężkozbrojny" strażnik, paradujący po peronie miejscowości letniskowej czy turystycznej, czyni wrażenie, iż

w Polsce nie wszystko jest w porządku, i że tylko karabin z bagnetem stanowi tu element porządku publicznego

Tymczasem dobry pistolet automatyczny, na wzór włoskiej czy niemieckiej straży kolejowej, wystarczyłby w zupełności, a ułatwiałby tylko strażnikom służbę, nie rzucając się w oczy groźbą „użycia broni".

Radio powstało z miłości

Chodziło o bezpieczne porozumiewanie się z ukochaną

Guglielmo Marconi za życia swego nie ukrywał tej prawdy, że właściwie przyczyną wynalezienia radja była... miłość.

W kilku słowach Marconi, bez cienia pozy, oświadczył wprost, że **kochał się w pewnej signoricie, ale nie mógł się z nią w żaden sposób porozumieć z powodu sprzeciwu ojca.**

Widzieć się osobiście nie mógł. zaś telefon wydawał mu się nieszczególnym pośrednikiem: wszak kto chciał mógł niedyskretnie słyszeć jego, pełne młodzieńczego uczucia wynurzenia.

Rozumiał to Marconi i zapragnął posiadać taki środek porozumiewania się ze swą najmilszą, aby nikt inny słyszeć ich nie był w stanie.

I oto stworzył radio.

Kończąc swą rozmowę senator Marconi powiedział, że idea radja już była w powietrzu i gdyby nie on wynalazł radio, to zapewne uczyniłby to niezadługo ktoś inny.

Kto wygrał na loterii?

W 3 i czwartym ciągnieniu loterii **w dniu 22 bm. padły następujące główne wygrane:**

Stała dzienna wygrana zł. 20000 na nr. 108687.

Zł. 5000 na nr. 113616.

Zł. 1000 na n-ry: 893 28498.

Zł. 5000 na nr. 79277.

Zł. 2000 na nr. 71461.

Zł. 1000 na n-ry: 47356 80687 175430

Zł. 500 na n-ry: 51460 52953 116979 187974.

Zł. 400 na n-ry: 44896 70280 91372 94032 96215 148382 164698.

Zł. 250 na n-ry: 8662 28544 35230 376395 51486 86274 86607 90038 155193 164394 179205.
21123 21814 222956 53815 23355 44006

Zł. 200 na n-ry: 10763 14648 18008 103801 108903 113902 116404 121836 50369 66668 71454 80158 82616 96863 122564 124933 130854 136303 157069 165497 175811 177635.

We wczorajszym pierwszym i drugim ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 5000 zł. na nr. 10447.

10.000 na n-ry. 37558 39481

2.000 na n-ry: 139611.

1000 na n-ry: 81773 96356 113839 124605.

500 zł na n-ry: 16683 89378 158738

400 zł. na n-ry: 10215 40644 52444 80240 82612 89053 96118 97121 135766 137421 160356 169581 170536.

250 zł. na n-ry: 3697 18925 29267 44018 46689 86272 89653 109337 113867 121294 123009 124468 131592 135488 147724 166110 167607 179469 190039 193328.

200 zł. na n-ry: 4721 8925 18519 13609 25750 34568 42454 45706 53111 81041 84055 113007 115937 114643 116219 116809 127433 146912 180324 173981 190103.

50.000 zł. na nr. 113616.

20.000 zł. na nr. 108687

10.000 zł. na n-ry: 893 23498

5 000 zł. na nr. 79227

2.000 zł. na nr. 71461

1.000 zł. na nry: 47356 80687 175430

500 zł. na n-ry: 51460 52953 116979 187974.

400 zł. na n-ry: 44896 70280 91372 94032 96215 148382 164698.

250 zł. na n-ry: 5148 8662 28544 35230 37698 67581 68594 86274 86607 90038 155193 164394 179205.

200 zł. na n-ry: 10763 14648 18008 21123 21814 22296 33815 43365 44006 50369 66668 71454 80158 82616 96863 103801 108903 115902 116404 121936 122564 124933 136603 138854 151069 165497 175811 177635.

Jak dwie cyganki
OGRABIŁY NAIWNĄ KOBIETĘ.

W domu rolnika Józefa Jankowskiego w Budzyniu w pow. chodzieskim zjawiły się dwie cyganki. które na wieść o obłożnej chorobie żony gospodarza zobowiązały się w ciągu dwu godzin radykalnie uleczyć przykutą do łoża kobietę. Zażądały tylko celem odprawienia czarów złożenia w jednym miejscu wszystkich znajdujących się w mieszkaniu pieniędzy.

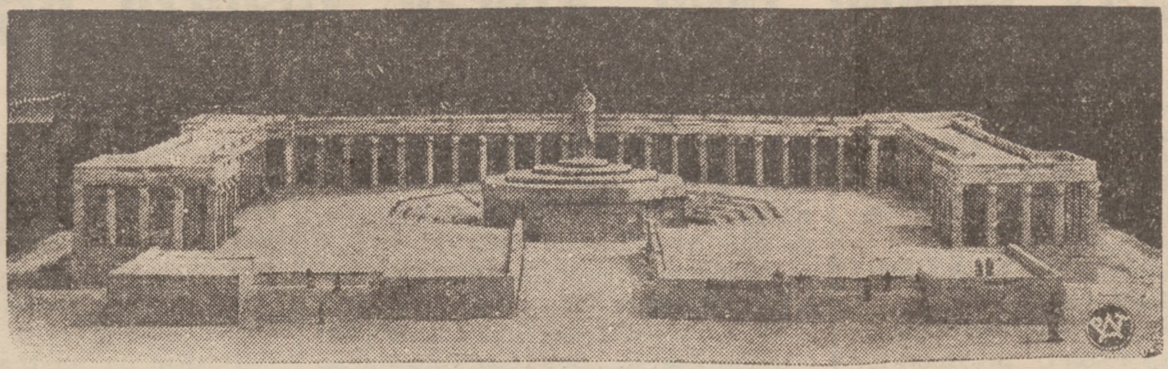
Naiwna Jankowska. skuszona nadzieją rychłego wyzdrowienia. wręczyła oszustkom wszystkie swe oszczędności w sumie 75 złotych.

Znachorki opluły najpierw pieniądze. następnie zawinęły je w papier i wypowiedziawszy kilka „zaklęć" niezrozumiałych orzekły, iż „diabeł w ciągu dwu godzin wyjdzie z ciała chorej". Do tego czasu pieniądze muszą leżeć w papierze na stole.

Gdy jednak „diabeł". lekceważąc sobie dyspozycje cyganek. mimo upływu wyznaczonego terminu dwu godzin. nie opuścił swego locum w ciele złożonej chorobą, zaniepokojona tem Jankowska, rozwinęła papier, w którym zamiast pieniędzy znalazła skrawki gazet i kamienie.

Złodziejki atoli zdołały ulotnić się bez śladu.

Wyniki konkursów na pomnik Marsz. Piłsudskiego w Warszawie i sarkofag na Wawelu





Zdjęcie pierwsze przedstawia projekt artysty rzeźbiarza Szczepkowskiego (przy współudziale Sianożęckiego) który projektuje w połowie Alei Marszałka Piłsudskiego bramę — łuk triumfalny, o potężnej konstrukcji.

Pomnik ten stanie na t. zw. placu na rozdrożu obok Al. Ujazdowskich u wylotu ulic: Koszykowej, 6 Sierpnia Al. Szucha i przebijanej obecnie na odcinku między ulicą 6 Sierpnia, a Al. Szucha do Marszałkowskiej, wielkiej arterii reprezentacyjnej o szerokości 50 m. — Al. Marszałka Piłsudskiego.

Zdjęcie drugie przedstawia wyróżniony przez sąd konkursowy projekt sarkofagu wawelskiego marszałka Piłsudskiego, art. rzeźb. Repety i Wojtowicza.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Z NOTATNIKA

Zagranica wie

Sprawcę zamachu bombowego na pułkownika Koca rozpoznały władze już w poniedziałek. Jednak ze względu na dobro śledztwa nazwiska tego nie ujawniono. Było to zarządzenie zupełnie słuszne i prasa polska zniosłaby to ograniczenie bez protestu gdyby — tajemnica śledztwa była dochowywana zupełnie ściśle.

Tymczasem jest tak: prasa polska jest konfiskowana za podawanie wiadomości, które zresztą krążą pocztą pantoflową, a jednocześnie przychodzą do Polski gazety zagraniczne z nazwiskiem sprawcy zamachu i szczegółami śledztwa.

Któż to zdradził obcej prasie tajemnicę śledztwa.

A więc Kopernik bezapelacyjnie był Niemcem

twierdzą Niemcy na wystawie paryskiej

Prasa niemiecka nadmienia, że ukazało się nowe wspólne oświadczenie Tow. niemieckich przyrodników i lekarzy oraz niem tow. historycznego medycyny, przyrody i techniki, z całą stanowczością odpierające **polskie zakusy na Kopernika, który na wystawie paryskiej jest zaprezentowany jako jeden z głównych geniuszów Polski.**

Ta próba „polskiego fałszowania historii" (cytat z Berliner Tageblatt" nr. 338) została już w roku 1860 odparta przez L. Prowe w rozprawie „De Copernici patria". Obecnie dla zwiedzających wystawę paryską w „Domu Niemieckim" wyłożone są wszystkie dokumenty, które świadczyć mają (według zdania pracy niemieckiej) o niemieckim pochodzeniu Kopernika.

Właściwe nazwisko ma brzmieć Coppernick, co znowu uzasadnia prof. Zinner w wielkiej encyklopedii pogranicznych i zagranicznych Niemców.

Bitwa o pochodzenie Kopernika to czy się więc na gruncie paryskim.

Nowy lot

PONAD BIEGUN PÓŁNOCNY.

Paryż (ATE) Lotnik amerykański Mattern, który zamierzał wziąć udział 20 sierpnia w międzynarodowych zawodach lotniczych: Istres — Damaszek — Paryż — zorganizowanych przez francuskiego ministra lotnictwa Cota zamiast projektowanych zawodów transoceanicznych, zamierza obecnie według wiadomości „L'Intransigeant". przelecieć z Kalifornii drogą okrężną do Istres. Mianowicie Mattern oraz jego towarzysz Lones zamierzają wystartować z Los Angeles z San Diego lub z San Francisco, przelecieć nad biegunem północnym i dotrze drogą powietrzną około 10 sierpnia do Moskwy, skąd odbędą lot do Istres. Mattern znany jest jako lotnik na długie dystanse

Psychoza nieufności na Kremlu

Ci, którzy stracili swoje dotychczasowe stanowiska

Represje są już stałym zjawiskiem w życiu Rosji Sowieckiej. Oto krótki przegląd ostatnich wydarzeń z tej dziedziny.

Wśród tych ostatnich byłych dygnitarzy sowieckich, którzy przypłacili życiem udział w partii komunistycznej, należy wymienić grupę rozstrzelanych w Tyflisie byłych kierowników rządu Gruzji sowieckiej, do których należał, między innymi, były szef sowieckiej misji handlowej w Paryżu,

znany bolszewik gruziński Budu Mdivani, błędnie tytułowany księciem w niektórych doniesieniach o jego zgonie, gdyż tytułu książęcego, dość rozpowszechnionego w Gruzji, nigdy nie posiadał, jak nie posiadali go nigdy popularni emigranci z Rosji, rzekomi książęta Mdivani, zawdzięczający „przybranemu" tytułowi swoje kariere amerykańską.

W rzeczywistości pochodził Budu Mdivani z mieszczańskiej rodziny gruzińskiej i był jednym z najstarszych członków partii komunistycznej w Gruzji. Łączyły go stare stosunki przyjacielskie z Trockim i **te właśnie stosunki, nie zaś rzekomy udział w gruzińskim ruchu narodowym, który, według nieścisłych informacji miał spowodować jego rozstrzelanie, stały się powodem najpierw odwołania go z Paryża, następnie — aresztowania i wreszcie — rozstrzelania pod zarzutem spiskowania przeciwko władzy Stalina w Gruzji.**

Wraz z Mdivanim rozstrzelano 6-ciu innych „trockistów" gruzińskich, z których najbardziej znanym był Okudżawa. Wszyscy tak jak Mdivani, wyznawali konsekwentnie trockistowski „internacjonalizm" i burzyli się przeciwko Stalinowi z powodu jego rzekomego „nacjonalizmu".

Drugim, zasługującym na omówienie wydarzeniem, jest opuszczenie stanowiska sekretarza centralnego komitetu wykonawczego przez Akułowa, który uchodził do niedawna za jedną z najbardziej wpływowych postaci sowieckiego życia politycznego.

Mniej więcej przed półtora rokiem stał się Akułow w Moskwie ofiarą tajemniczego zamachu. po którym nie był w stanie urzędować w ciągu szeregu miesięcy.

W komunikacie urzędowym zostało wówczas powiedziane, jakoby nieszczęśliwie pośliznął się na ślizgawce i uderzył głową o lód. Obecnie nie wiadomo w jakich okolicznościach pośliznął się na nie pewnym gruncie sowieckiego życia politycznego, lecz według powszechnego przekonania stał się on kolejną ofiarą chorobliwej mani prześladowczej, ujawnianej ostatnio przez czynniki kierujące na Kremlu.

Wśród bardziej znanych osób, które ostatnio podzieliły los Akułowa i straciły swe dotychczasowe stanowiska bez uzyskania nowego „przydziału", należy wymienić: **zastępcę komisarza spraw wewnętrznych Sorensona-Agranowa, zastępcę komisarza łączności Prokofjewa, zastępcę komisarza ciężkiego przemysłu Elbawę, komisarza handlu zagranicznego Rozenbolca, naczelnika prasowego wydziału w komisariacie spraw zagranicznych Mironowa i dyrektora departamentu zachodniego w tymże komisariacie Szterna, zastępców komisarza domen państwowych Ostrowskiego i Somsa, zastępcę naczelnego dyrektora Banku Państwa Bewezina, dyrektora moskiewskiego Teatru Artystycznego Arkadiewa, prezesa centralnego komitetu repertuarowego Litowskiego,d ziennikarzy Chołowskiego, Łapińskiego-Michalskiego, Zasławskiego i innych.**

Prokofjew i Elbawa zostali, według pogłosek, aresztowani. Pierwszemu z nich zarzucany jest udział w przestępstwach Jagody, drugiemu — kontakt z rozstrzelanymi „trockistami" gruzińskimi, w których liczbie znajdował się jego bratanek. Natomiast Rozenholc, zgodnie z wersją urzędową, otrzymać miał nową nominację, aczkolwiek nie wiadomo, na jakie stanowisko.

W więzieniu znajduje się zmarły „uczony" komunistyczny Paszukanis, który jeszcze stosunkowo niedawno miał być powołany w skład członków Akademii Nauk. Przeciw ko jednemu z członków tej Akademii, prof. Dzierżawinowi, toczy się śledztwo wskutek oskarżenia go **o wprowadzenie „kontrrewolucji" do słownika akademickiego języka rosyjskiego.**

Również w więzieniu znajduje się dotychczasowy naczelny dyrektor ajencji „Tass" Dolecki, jego zastępca Sole oraz kilku współpracowników tej ajencji.

Powszechną uwagę podczas odbytej na Kremlu ostatniej sesji centralnego komitetu wykonawczego zwróciła nieobecność zastępcy prezesa rady komisarzy Rudzutaka, komisarza zdrowia Kamińskiego i prezesa rady komisarzy rosyjskiej Federacji sowieckiej Sulimowa. Wszyscy trzej, podobno, zmuszeni zostali do opuszczenia swych stanowisk.

Powyższą listę ofiar nowej fali represji uzupełnić można dowolną liczbą nazwisk mniejszych „dygnitarzy", lecz sądzimy, że podane powyżej informacje stanowią wystarczającą ilustrację do tej psychozy wzajemnej nieufności, która opanowała obecnie kierownicze koła sowieckie.

SPRAWY KOBIECE

Nadwrażliwość

Piękność skóry zależy zarówno od czynników wrodzonych i odziedziczonych, jak i od zdrowia samej skóry, zdrowia całego organizmu oraz od racjonalnej pielęgnacji.

Pielęgnacja ta polega na indywidualnie dobranych zabiegach oraz na stosowaniu higienicznych środków kosmetycznych.

Czasem daje się jednak zauważyć dziwne zjawisko, że ktoś przypłaca jednorazowe przypudrowanie twarzy, albo szyi, ciężkim zapaleniem skóry, które nieraz prowadzi do szpecących blizn i zgrubień. A co najdziwniejsze że analiza użytego preparatu najczęściej nie wykazuje żadnych drażniących domieszek.

Ażeby zrozumieć to osobliwe zjawisko należy sobie uprzytomnić, że istnieją ludzie nadwrażliwi w stosunku do pewnych substancji, w zasadzie nieszkodliwych, na które jednak ich specjalnie przeczulony organizm reaguje w sposób niezwykły.

Spotyka się nadwrażliwość na środki stosowane wewnętrznie, naprzykład na pokarmy jak raki, ostry ser, mleko jaja, poziomki itd. na leki jak chinina, aspiryna itd., a wreszcie nadwrażliwość na środki zewnętrzne jak naprzykład siarkę, rtęć itd.

Nadwrażliwość ta może się wyrazić w postaci gorączki oraz rzecz znamienna: wysypki na skórze.

Jeżeli więc dany osobnik jest nadwrażliwy na środki chemiczne, to zetknięcie się jego z preparatem kosmetycznym, zawierającym takie właśnie składniki, okaże w skutkach fatalne zjawisko.

Również niezbitym faktem jest, że pewne rośliny, jak np. prymula lub niewinna lawenda, a nawet łagodny rumianek, stosowany przy podrażnieniach skóry, mogą dać przykre objawy nietylko na skórze, lecz także zatrucia natury ogólnej w postaci bólów głowy o charakterze napadowym. Bóle takie ustępują natychmiast po usunięciu danego środka, który je spowodował.

Są także osoby, których organizm nie toleruje pewnych zapachów naprzykład perfum, kwiatów itd. U osób takich wystąpić mogą również bóle głowy i ogólne niedyspozycje, kończące się dopiero po odrzuceniu zapachów, które wywołały te objawy.

Na podstawie badań klinicznych, specjalista wiedeński prof. Halla stwierdza, że nadwrażliwość na bodźce natury chemicznej jest naogół bardzo często spotykana. Wiele kobiet zawdzięcza szpecące je plamy i zmarszczki na skórze wyłącznie preparatom kosmetycznym, niedostosowanym do właściwości ich organizmu

Dlatego też przeciwskazane jest a nawet szkodliwe stosowanie środków kosmetycznych według recept wyczytanych w prasie. Jeden bowiem i ten sam preparat może być dla jednego organizmu pożyteczny, zaś dla drugiego wręcz szkodliwy.

Dr. med. Julia Świtalska.

Problemy dnia

Coraz więcej tych, którzy znaleźli pracę

Objawy niewątpliwej poprawy gospodarczej

Najlepszym miernikiem ogólnej sytuacji gospodarczej, najczulszym barometrem, wskazującym, w jakim kierunku sytuacja ta się rozwija.

jest bez wątpienia stan zatrudnienia na krajowym rynku pracy.

Od 1936 roku już stan zatrudnienia wskazuje stały wzrost, przybierając równocześnie z miesiąca na miesiąc na sile. Liczba pracujących w górnictwie i hutnictwie oraz w zakładach przemysłu przetwórczego, zatrudniających ponad 20 robotników, podniosła się w maju r. b. w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku o 13,3 proc., wzrastając z 667,9 tys. do 756,5 tys.

Trzeba jednakże uwzględnić ten fakt że cyfry te tylko częściowo oddają istotne przyśpieszenie tempa pracy w przemyśle, wykazują bowiem wzrost osób zatrudnionych, nie uwidaczniając zupełnie wzrostu liczby godzin pracy, przepracowanych w zakładach przemysłowych tygodniowo.

W kopalniach węgla, gdzie wzrost ten był najsilniejszy, liczba dniówek, przepracowanych w ciągu maja przez jednego robotnika, wzrosła w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym z 17,7 do 21,1.

W przemyśle przetwórczym liczba godzin pracy, przypadających w ciągu tygodnia na jednego robotnika, podniosła się w tym samym okresie czasu z 42,7 godzin do 43. Zwiększenie liczby godzin pracy pociąga za sobą wzrost zarobków faktycznych posiada więc niezmiernie doniosły wpływ na sytuację robotnika. Dopiero więc gdy się weźmie pod uwagę, obok zwiększenia się stanu zatrdnienia, również wzrost ilości t. zw. robotniko godzin ma się pełny obraz istotnej poprawy w życiu gospodarczym Polski.

Widoczna ta poprawa stanu zatrudnienia nie ogranicza się tylko do większego i średniego przemysłu przetwórczego, lecz obejmuje również drobny przemysł, handel bankowość i przedsiębiorswa transportowe, a więc

całokształt życia gospodarczego.

Uwidaczniają to cyfry ubezpieczonych w Funduszu Pracy na wypadek bezrobocia oraz w Ubezpieczalniach Społecznych. Wzrost liczby ubezpieczonych zaznaczył się już w ciągu 1936 r. Wiosna r. b. przyniosła dalsze zwiększenie się tej liczby, osiągając w maju r. b. pokaźną cyfrę 1.03?9 osób, czyli o 17,4 więcej, aniżeli w maju 1936 r.

Tę samą wymowę posiadają cyfry ubezpieczonych w Ubezpieczelniach Społecznych, których

liczba w porówoaniu z rokiem ubiegłym wzrosła w lutym r. b. — ostatni miesiąc, za który mamy dokładne już dane — o 8,5 proc., osiągając poziom 1.746,9 tys. osób.

Przytoczone przez nas cyfry pozwalają więc bez przesadnego optymizmu, z całą rzeczowością stwierdzić, że zarysowująca się coraz wyraźniej poprawa sytuacji gospodarczej kraju znalazła wyraźne odbicie w stanie zatrudnienia, co wskazuje niewątpliwie na jej trwały charakter.

Urzędnicy i kupcy z Zagłębia

zgrywali się w piwiarni-szulerni

Jak wczoraj donieśliśmy, w piwiarni Skurczyńskiego przy ulicy Piłsudskiego 106 w Sosnowcu

mieściła się szulernja, w której amatorzy gry w karty przegrywali znaczne sumy.

Jak się okazuje do lokalu tego uczęszczali urzędnicy nietylko z Sosnowca ale również

z Dąbrowy i Będzina oraz niektórzy kupcy Zagłębiowscy.

Amatorzy zakazanej „rozrywki" czuli się bardzo nieswojo, gdy policja wkroczyła do piwiarni i spisała odpowiednie protokuły.

Kamieniem rozbił głowę przeciwnikowi

Krwawa bójka w Strzemieszycach

Onegdaj w Strzemieszycach na tle nieporozumień sąsiedzkich wynikła bójka

pomiędzy Władysławem Buczkiem a Franciszkiem Piętką ze Strzemieszyc.

W czasie bójki Buczek dużym kamieniem uderzył w głowę Piętkę.

zadając mu poważną ranę.

Istnieje obawa, że doznał on pęknięcia kości czołowej.

Rannego Piętkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Buczek został zatrzymany przez policję, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Nie mogła przeżyć niezgody małżeńskiej

Wczoraj w mieszkaniu własnym usiłowała popełnić samobójstwo mieszkanka Dąbrowy, Emilia Glita, zamieszkała na kol. Zielona 7.

Denatka wypiła buteleczkę kwasu solnego. W stanie poważnym przewieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku Glity były nieporozumienia małżeńskie.

Ku czci profesora

Wysłuchaliśmy przedwczoraj radiowej pogadanki z Warszawy poświęconej niedawno zmarłemu śp. prof. Ujejskiemu, wiceministrowi oświecenia publicznego. Prelegentem był prof. Szwejkowski.

Co jak co, ale wspomnienie o uczonym badaczu literatury polskiej, powinno by się odznaczać nieskazitelną czystością języka, który był umiłowaniem zmarłego.

Tymczasem, choć prelegentem był profesor, spotkało nas przykre rozczarowanie. Był więc nieznośny „szereg" prac i „cały szereg" problemów.

Ponadto drażniące było akcentowanie niektórych wyrazów. Naprzykład w wyrazie „pracowaliśmy" prelegent kładł akcent na sylabę „li", zamiast na „wa". Wszakże ogólnie jest wiadomo, że w przytoczonym wypadku zaimek „my" nie jest organicznie związany ze słowem „pracowali", zatem akcent pozostaje na sylabie „wa", bo ona a nie „li" jest przedostatnią sylabą wyrazu.

Tak samo akcentuje się wyraz „napisałby". Akcent winien padać na „pi" a nie na „sał".

Kiedy profesor mówi o profesorze to te zdawałoby się drobne usterki, wyrastają do rozmiarów dużych i przykrych błędów. Ćw.

Odmiana

„Kurjer Zachodni", który uważany był za pismo przemysłowców, zamieścił wczoraj komunikat o skróceniu czasu pracy w górnictwie od 1 sierpnia. Szczegóły tego skrócenia są znane, rewelacją natomiast jest końcowa uwaga „Kuriera Zachodniego", który stwierdza, że.

— Skrócenie czasu pracy umożliwi zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

Dotychczas znajdywaliśmy w tym piśmie wręcz odmienne opinie.

Powiada poeta: „Trzy razy księżyc odmienił się złoty". Czemuż by „Kurier Zachodni" nie miał zrobić tego samego?

Przy głośniku

TRZECIA AUDYCJA KONKURSOWA.

Polskie Radio dziś o godz. 17.30 organizuje przed mikrofonem warszawskim trzecią audycją konkursową. Czterej popularni pieśniarze: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas śpiewać będą piosenki.

Kto pragnie zdobyć darmo samochód —limuzynę, kto ma ochotę by jechać za granicę lub podróżować po kraju — ten niechaj pilnie słucha trzeciej audycji konkursowej, aby następnie przesłać do Polskiego Radia listę wymienionych śpiewaków, ułożoną według ich popularności. A więc najbardziej lubianego artystę umieścić należy na pierwszym miejscu, dalej zaś kolejno pozostałych według własnego uznania.

Przypominamy, że każdy abonent radiowy może nadesłać na konkurs tylko jedną odpowiedź na kartce pocztowej, podając imię, nazwisko, adres numer upoważnienia radiowego, urząd pocztowy, w którym odbiornk został zarejestrowany, oraz listę wszystkich czterech pieśniarzy.

Kto jeszcze nie zgłosił udziału w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym niech nie przeoczy dzisiejszej o godz. 17.30 i nadeśle odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I. Mazowiecka 5 „Konkurs Letni".

500 nagród może uszczęśliwić niejednego radiosłuchacza.

Nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Defraudacji dokonywano w gabinetach dentystycznych ubezpieczalni

Duże wrażenie wywołała w Zagłębiu Dąbrowskim wiadomość o wykryciu nadużyć pieniężnych

w oddziale dentystycznym Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Mianowicie w gabinetach dentystycznych ubezpieczalni społecznej ubezpieczeni, leczący zęby, wpłacają pewne kwoty za plomby.

Przy przyjmowaniu pieniędzy dokonywane były właśnie nadużycia.

Na ślad nadużyć wpadła dyrekcja ubezpieczalni, która sprawę skierowała do prokuratora.

Jak się dowiadujemy, policja prowadzi właśnie dochodzenie w sprawie tych nadużyć.

Narazie nie wiadomo, jakie straty poniosła ubezpieczalnia. Nadużycia dokonywane były od dłuższego czasu to też przypuszczać należy,

że sięgają one dość wysokiej sumy.

Ze względu na dobro śledztwa nazwiska osób zaangażowanych w tę sprawę trzymane są narazie w tajemnicy.

Przypomnieć należy, że niezbyt dawno wykryto nadużycia, które popełniał od dłuższego czasu urzędnik wydziału świadczeń ubezpieczalni społecznej Kuźmiński.

Kradł on wespół z kilku akuszerkami pieniądze za świadczenia porodowe itp, wypisując fałszywe kwity.

Afera ta wywołała duże wrażenie wśród ubezpieczonych.

Prowadzone obecnie dochodzenie niewątpliwie wyświetli rozmiary nowej afery.

Straszliwa zemsta zdradzonej
Niewidomy ojciec jej dziecka

Majątek „Wysoka" koło Rokitna Szlacheckiego w powiecie zawierciańskim był terenem strasznej zemsty kobiety za niedotrzymanie obietnicy ożenku.

30 letnia służąca administratora majątku „Wysoka" Józefa Pieniek utrzymywała bliższe stosunki z robotnikiem tego majątku Józefem Kozerą. Owocem kilkuletniej między nimi znajomości było dziecko. Ostatnio Kozera porzucił Pieńkównę i ożenił się z inną. Zdradzona kobieta uknuła plan zemsty i zaczaiwszy się na powracającego z wypłaty Kozerę, chlusnęła mu w oczy pełnym garnkiem esencji octowej. Ratunek okazał się spóźniony, gdyż żrąca ciecz wypaliła oczy Kozerze, który ociemniał zupełnie.

Potworna zemsta dziewczyny będzie w najbliższych dniach przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Wspomnienie o Grzeszolskim
w sprawie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Sprawa adw. Zygmunta Hofmokl — Ostrowskiego (ojca), skazanego za obrazę sądu w Sosnowcu, znajduje się znowu na widowni. Adw. H. Ostrowski dopuścił się obrazy sądu w treści depeszy zapowiadającej apelację od wyroku na Pawła Grzeszolskiego w słynnym procesie trucicielskim. Depesza zaczynała się od słów: „W imię zdeptanego prawa".

Sąd Grodzki w Sosnowcu skazał adw. H. Ostrowskiego na miesiąc aresztu, Sąd Okręgowy — jako apelujący, do którego skazany adwokat się odwołał, podwyższył mu karę do trzech miesięcy aresztu i pozbawił go jednocześnie prawa wykonywania paktyki adwokackiej na przeciąg dwuch lat.

Obecnie sprawa ta stała się przedmiotem rozprawy w instancji ostatecznej. Sąd Najwyższy w Warszawe wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu co do winy adwokata H. Ostrowskiego zatwierdził, natomiast co do kary uchylił i przekazał akta sprawy Sądowi Okręgowemu w Sosnowcu dla ponownego rozpatrzenia sprawy w innym komplecie sądowym.

Za 10 dni ruszy pierwszy pociąg z Zawiercia do Poręby
Niestety narazie tylko towarowy

Przed 3 laty zarząd miasta Zawiercia przystąpił do budowy odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz — Tarnowskie Góry, mającego wchodzić w skład wielkiej magistrali kolejowej, łączącej

rolnicze kresy wschodnie z najbardziej uprzemysłowioną częścią kraju tj. Górnym Śląskiem.

Budowa rozpoczęta została i dotych czas prowadzona jest z subwencji Funduszu Pracy. Początkowo roboty prowadził magistrat sposobem gospodarczym, lecz kiedy okazało się, że jest to dość kosztowne, tymbardziej, że magistrat nie miał odpowiedniej ilości potrzebnego sprzętu, dalsza budowa oddana została przedsiębiorstwu prywatnemu inż.: Storczyński, Czarnota, Bojarski i S-ka w Warszawie.

Firma mająca w tych sprawach duże doświadczenie poprowadziła roboty w tak szybkim tempie, że **już w lecie ub. roku fragment tego odcinka a mianowicie Zawiercie — Poręba, został ostatecznie wykończony** a następnie zlustrowany ze wszystkich stron przez różnych przedstawicieli kolejnictwa. Powszechnie przypuszczano, że skoro linia kolejowa jest już gotowa, to i pociągi po niej zostaną jaknajszybciej uruchomione, tym bardziej, że w lecie ub. roku poprzedni prezydent miasta zapewniał, że z całą pewnością we wrześniu (ub. r.) już pierwszy pociąg na tej linii zagwiżdżę.

Niestety minął wrzesień, jesień, a nawet i zima, a pociągów na tej linii jak nie było, tak niema.

Okazało się bowiem że przedtym nastąpić musi formalne przejęcie tej linii przez Ministerstwo komunikacji, co stanowczo coś za długo to nie następowało.

To też obecny prezydent miasta p. Czesław Kowalski nie mógł się za żadną cenę pogodzić z tą myślą, aby od roku wykończony odcinek mógł jeszcze parę, czy kilka miesięcy leżeć „odłogiem", tymbardziej, że na uruchomienie linii

z wielką niecierpliwością czekały duże zakłady przemysłowe „Poręba", utrzymające do tej pory własną wąskotorową kolejkę podjazdową.

W tych dniach prezydent Kowalski bawił w Warszawie, gdzie u miarodajnych czynników spowodował przybycie do Zawiercia w tej sprawie komisji ministerialnej.

Na skutek tego onegdaj odbyło się **ostateczne komisyjne przejęcie przez** ministerstwo komunikacji, powyżej wspomnianego odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba.

W komisji zdawczo-odbiorczej wzięli udział przedstawiciele zarządu miejskiego z prez. Kowalskim na czele oraz przedstawiciele wszystkich wydziałów kolejnictwa.

Po paru godzinnej inspekcji nastąpiło nareszcie przejęcie, tak bardzo ważnego pod każdym względem dla państwa dzieła.

Po dokonaniu tego aktu, przewodniczący komisji naczelnik Mierzwiński oświadczył, że

pierwszy pociąg na tej linii uruchomiony zostanie za 10 dni, tj. dnia 2go sierpnia br.

Niestety z uruchomienia tej linii nie wszyscy będą się cieszyć, albowiem na razie uruchomione zostaną tylko pociągi towarowe, natomiast o uruchomieniu pociągów osobowych wogóle w tej chwili niema mowy. Jest to wielka szkoda, zaznaczyć bowiem należy, że Poręba jest gęsto zaludniona osada fabryczna, której wielu mieszkańców ma codziennie najrozmaitsze interesy w Zawierciu to samo odnosi się i do najbliższych okolic Poręby. Ponadto trzeba wiedzieć, że około 100 dzieci jeździ codziennie z Poręby do szkół w Zawierciu.

Spodziewać się należy, że do głosu naszego, który jest głosem mieszkańców Poręby i okolic,

dołącza się władze szkolne i Izba Przemysłowo Handlowa w Sosnowcu

Nakoniec zaznaczyć należy, że prace przy dalszej budowie odcinka Zawiercie — Poręba — Siewierz — Tarnowskie Góry, prowadzone są obecnie w niesłabnącym tempie, a nawet okazuje się, że roboty ziemne wykonane są już do samej granicy województwa kieleckiego, a więc jest nadzieja, że niedługo odcinek ten całkowicie zostanie wykończony i oddany do użytku.

Jan Kania.

Jak spędzić pożytecznie
URLOP SIERPNIOWY.

Sierpień jest miesiącem, w którym sporo osób korzysta z urlopów, nie mając możności wcześniej udać się na wypoczynek. Niestety jednak wybór miejscowości do której należałoby wyjechać, sprawia pewne trudności tak, że należy dobrze się zastanowić, by nie stracić drogocennego czasu, a jednocześnie odbyć podróż ponosząc możliwie najmniejsze koszta.

Swego rodzaju okazją, dla wszystkich przyjeżdżających w sierpniu, będzie w br. „Tydzień Gór" w Wiśle. Przede wszystkim 66 pr. zniżka kolejowa umożliwia podróż przy nakładzie minimalnych kosztów i pozwoli spędzić urlop w uroczym Beskidzie Śląskim, mając jednocześnie pobyt urozmaicony bogatym programem „Tygodnia Gór". Jednocześnie posiadacze kart uczestnictwa zjazdu do Wisły będą mogli brać udział w licznych wycieczkach, organizowanych w okolice Wisły.

Karty uczestnictwa ważne będą od 12 do 24 sierpnia br.

Na Podole i do Rumunii
ZA ZŁ. 35.

Wycieczka pociągiem popularnym do Lwowa (dwudniowy postój), Zaleszczyk i Czerniowiec (Rumunia), wyruszy z Katowic w sobotę, dnia 7 sierpnia br.; powrót do Katowic 16 bm. nad ranem. Uczestników czekają liczne wycieczki we Lwowie i Zaleszczykach, m. in. całodniowa wyprawa do Uścieczka (22 km.) — drogą wodną.

Organizatorzy tej pięknej i taniej wycieczki na Podole i do Rumunii za 35.50 zł. wystarali się jeszcze o dodatkowe bilety, które nabyć można w Sekretariacie: Katowice, ul. Ks. Damrota 8, telef. 342.50.

„Oszczędny" fabrykant waty
SKAZANY ZA KRADZIEŻ PRĄDU.

Nieprzyjemną sprawę miał w tych dniach Icek Paryzer fabrykant waty mający swój zakład przemysłowy w Zawierciu przy ul. 3 Maja 19.

Stanął on przed sądem grodzkim jako oskarżony o pobieranie prądu elektrycznego do silnika poza licznikiem, wskutek czego naraził miejski zakład elektryczny na poważne straty. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze lokwał P. we własnych kieszeniach. Tego rodzaju kombinacje oszczędnościowe Paryzera sąd uznał za zwykłą kradzież i skazał pomysłowego fabrykanta na 8 miesięcy aresztu.

Surowy ten wyrok powinien być odstraszającym przykładem dla różnych amatorów bezpłatnego prądu.

Wiadomości bieżące

Sobota 24 Lipiec

Dziś: Kunegundy
Jutro: Jakuba
Wschód słońca: 3.44
Zachód słońca: 19.40

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Małżeństwo z miłości
PATRIA — W. Z. 6 nie wylądował „Nocne motyle"
EDEN — Tajemnica panny Brinx— Bohater z Teksasu.

—ooo—

— **BYLI OCHOTNICY ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914—1921** z Dąbrowy, Będzina i okolic zrzeszeni w oddziale Katowicach i Sosnowcu lub jeszcze niezrzeszeni, proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne w sprawie stworzenia oddziałów w tych miastach. Zebranie odbędzie się w dniu 25 bm. w domu społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia nr. 10 o godzinie 16-ej.

Zarząd oddziału w Sosnowcu.

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914—1921.** W dniu 1 sierpnia br. odbędzie się walne zebranie członków należących do sekcji w Strzemieszycach w lokalu własnym w Strzemieszycach (domy kolejowe) o godz. 10. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zarząd oddziału w Sosnowcu.

— **KRADZIEŻ ZEGARKA.** Nieznany sprawca po wyrwaniu zamka dostał się do mieszkania Joska Moncika przy ul Sienkiewicza 11 w Sosnowcu, skąd skradł złoty zegarek z monogramem M. J., wartości 400 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Schwytanie zagłębiowskiego złodzieja
W NIEMCZECH.

W Zagłębiu znany był złodziej Edward Nowak z Sosnowca, który swego czasu został skazany na 6 lat więzienia

za usiłowane zabójstwo policjanta.

Ponadto Nowaka oczekiwało szereg spraw sądowych za kradzieże.

dokonane w różnych miastach zagłębiowskich.

W czasie przeprowadzania go z więzienia na rozprawę sądową,

Nowak zdołał zmylić czujność eskorty i zbiegł zagranicę.

Ostatnio został on ujęty w Niemczech i wydany władzom polskim, które osadziły go w więzieniu w Zbąszyniu.

— **LUSTRACJA DOMÓW W CZELADZI.** W Czeladzi komisja sanitarno - porządkowa przeprowadziła lustrację 342 domów i zabudowań gospodarczych, sporządzając 45 mandatów karno - administracyjnych. Dotychczas, komisja zlustrowała ulice: Milowicką, Bytomską, Kilińskiego, Pierackiego i Grodziecką. Wysokość kar wymierzono od 10—50 zł.

— **CECH ŚLUSARZY, KOWALI I POKREWNYCH ZAWODÓW W SOSNOWCU.** zawiadamia członków i nie członków prowadzących samodzielnie warsztaty kowalskie, że w niedzielę, dn. 25 bm. odbędzie się zebranie informacyjne o godzinie 10 rano w sprawie nabycia prawa podkuwania koni. Zebranie odbędzie się w lokalu w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16

— **CZYJE KLUCZE?** W wydziale śledczym w Sosnowcu znajduje się do odebrania przez właściciela 11 znalezionych kluczy.

Bolączki i osiągnięcia Łagiszy

Szkoła, drogi, stan sanitarny

Zarząd gminy Łagisza wykazuje niezłe rezultaty w swej pracy nad podniesieniem gospodarki gminnej. Mimo braku dostatecznych funduszów na przeprowadzenie potrzebnych robót, mających wpływ na rozwój poszczególnych wiosek w gminie, robi wszystko to, co w danych okolicznościach zdziałać można.

Dużą bolączką wsi Psary okazał się brak odpowiedniego budynku szkolnego

By usunąć wszelkie niedomagania rzucono myśl budowy nowej szkoły. Początkowo realizacja tego planu szła bardzo trudno.

Zbiorowy jednak wysiłek społeczny przy poparciu władz państwowych i innych instytucyj, przyczynił się do złamania napotykanych przeszkód.

Mieszkańcy Psar złożyli ofiary w naturze i pieniądzach, a wydział powiatowy i Tow. popierania budowy szkół odpowiednie subwencje i pożyczki.

W bieżącym roku 1 piętrowy budynek szkolny o 10 ubikacjach nakryty będzie dachem przy czym wykończone będą 4 sale.

Ogólny koszt budowy szkoły oblicza się na sumę 30 tys. zł.

Drugą troską zarządu gminy jest sprawa uporządkowanie arteryj komunikacyjnych na obszarze gminy.

Ostatnio rozpoczęto budowę drogi na odcinku Malinowice — Psary, w przyszłym tygodniu zaś uruchomione będą prace przy budowie drogi Gródków — Grodziec, a w sierpniu br. Łagisza — Preczów. Doprowadzono również do możliwego stanu chodniki na kolonji Glinice.

W Łagiszy zwrócono uwagę na stan sanitarny i porządkowy domów i posesyj, by siedzibie zarządu gminnego nadać należyty wygląd

O nowy cennik

W MYSZKOWSKIEJ PRZĘDZALNI.

Onegdaj w miejscowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie wprowadzenia cennika łódzkiego do myszkowskiej przędzalni A. Szmelcer S. A. w Myszkowie. Obecnie zarobki w tej fabryce są niższe, aniżeli w przędzalniach łódzkich. Na przyjęcie żądań robotników przedstawiciele fabryki nie zgodzili się, motywując to niemożnością ze względu na odmienne warunki terenowe.

Wobec powyższego załatwienie tej sprawy odłożono do czasu zlikwidowania zatargu, trwającego obecnie w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Zaznaczyć należy, że fabryka skłonna jest do poprawienia bytu swym robotnikom, proponując im podwyżkę dotychczasowych płac w wysokości od 5 do 8 proc. z warunkiem zawarcia pomiędzy stronami umowy zbiorowej.

Ewentualna podwyżka obowiązywałaby od dnia 1 bm. Na razie przedstawiciele robotników oświadczenie dyrekcji fabryki przyjęli do wiadomości, nie wypowiadając jeszcze w tej sprawie swego ostatniego słowa.

Ze świata produkcji i zbytu

Nadmiar kawy na rynku polskim

Wobec całkowitego pokrycia z nadwyżką zapotrzebowania na artykuły kolonialne, zwłaszcza na kawę, herbatę i ziarno kakaowe wstrzymano obecnie na jakiś czas przydzielanie promes w obrotach kompensacyjnych.

Więcej palimy tytoniu

W bilansie handlu zagranicznego Polski za czerwiec zwraca uwagę pokaźny wzrost importu tytoniu i wyrobów tytoniowych w porównaniu z czerwcem r. ub. Wzrost ten wyraża się wartością 1.935 tys. zł.

Wzmożony import tytoniu i wyrobów tytoniowych do Polski w ostatnich miesiącach tłumaczy się nie tylko wzrostem zbytu i produkcji wyrobów tytoniowych, ale przede wszystkim wyczerpaniem się zapasów w składach fabrycznych Polskiego Monopolu Tytoniowego. W związku z tym należy się spodziewać, że jeszcze przynajmniej przez kilka miesięcy import tytoniu i wyrobów tytoniowych do Polski utrzymywać się będzie na dotychczasowym wysokim poziomie.

Produkcja samochodów w Polsce nie nadąża zamówieniom

Pomimo wysuwanych w swoim czasie obaw przed ulgami importowymi dla samochodów osobowych, które rzekomo miałyby być konkurencja dla polskiej produkcji, zapotrzebowanie na krajowe wozy jest tak wielkie, że fabryki nie nadążają zamówieniom. Np. odczuwa się obecnie na rynku silny brak Polskich Fiatów typu 508 do tego stopnia, że zamówienia wykonuje się dopiero częstokroć po 6-ciu tygodniach.

Głód motoryzacyjny w Polsce charakteryzuje się z drugiej strony również i w dalszym ciągu wzrastającym importem samochodów. Jak się okazuje, w ciągu pierwszego półrocza b. r. przywieźliśmy z zagranicy samochodów ogólnej wartości 7 miln. 62 tys. zł., czyli o blisko 2 miliony zł. więcej, niż w tym samym okresie r. ub. kiedy wartość importu wynosiła tylko 5 m. 96 tys. zł.

Przerwa dopływu prądu

Miejski Zakład Elektryczny i Wodociągowy w Zawierciu podaje do wiadomości mieszkańców ulic

3-go MAJA, KOŚCIUSZKI PADEREWSKIEGO,

że w najbliższą niedzielę 25 bm. dopływ prądu będzie przerwany

od godz. 4-tej do godz. 11-tej.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 24 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka 6.35 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Mieszanki pastewne. 12.25 Koncert ork. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni słuchowisko dla dzieci. 16.30 Kapela ludowa. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Pogadanka. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert orkiestry. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd prasy. 21.05 Muzyka taneczna. 21.45 Przegląd wydawnictw. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota 24 lipca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Płyty gramofonowe. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.30 Płyty. 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro 18.35 Audycja dla dzieci. 18.45 Wiadomości sportowe. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 25 lipca.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja z obozu harcerskiego. 11.00 Koncert ork. ny. 1.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Audycja dla dzie 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Płyty. 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Transm. meczu tenisowego Polska — Włochy. 20.15 Płyty. 20.35 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Dziwy w Kaczanowie oryg. komedia muzyczna. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Olszynka Grochowska

NABYTA PRZEZ WARSZAWĘ.

Stołeczny Zarząd Miejski nabył za 2 mil. 200 tys. zł. historyczne tereny Olszynki Grochowskiej, gdzie stanie pomnik — mauzoleum, ku czci poległych bohaterów.

Przeprowadzenie tranzakcji wymagało długich targów i konferencji bowiem teren należał do firmy prywatnej, która nie była skłonna do ustępstw.

Rada Miejska stolicy przyjęła na ostatnim posiedzeniu decyzję o nabyciu historycznych terenów burzliwymi oklaskami.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

42)

Ja mogę dalej pracować, bez niepokoju i zdenerwowania, a ty będziesz miała służącą, możesz żyć jak wielka dama i robić co zechcesz, a jeśli spodoba ci się nadal pracować, przyjeżdżać ze mną razem do miasta i wracać wieczorem... cóż, nikt temu nie przeszkodzi, przynajmniej z początku. Mam nadzieję, moja droga, że później znajdzie się przeszkoda.

Daj mi pomyśleć...

— Ach! przestań Sidney — zawołała — w tej chwili nie chcę o tym słuchać. Daj mi pomyśleć.

Odrzucił zagasłe cygaro, które trzymał w ręce i zapalił papierosa. Siedziała przykucnięta u jego stóp, z szeroko otwartymi oczami i zaciśniętymi rękami, w tym małym pokoiku, gdzie snuła tyle smutnych marzeń po to, by potem kłaść się do łóżka ze łzami w oczach w tym pokoiku, gdzie po raz pierwszy poczuła drapieżne szpony tragicznej samotności, które później stały się już prawie nieodstępnymi jej towarzyszami. Rozważała teraz potworność jego słów. Przypomniała sobie, jak to przez niezbyt wielu godzinami przysięgła sobie, iż gotowa jest na każdy grzech i na każdą zbrodnię, aby tylko uniknąć tej czarnej pustki, której się tak lękała a o to teraz nadeszła sposobność: ukazał ją człowiek, którym na w pół pogardzała na w pół kochała niezasłużenie; ukazał wraz z obrazami własnego domku i dzieci, z obrazami pełniejszego i prostszego życia, wypełnionego tymi codziennymi głupstwami, które tak ponętnie stworzyła natura. Nagle zerwała się z miejsca, czując duszność w gardle — i otworzyła na oścież okno. Na ziemi poruszały się mokre liście opadłe z wysokich wiązów; deszcz jeszcze padał, widoczny w świetle latarni ulicznych; widać też było na dole pelerynę policjanta. Skronie jej pulsowały, ale gdy tak stała w oknie, poczuła, iż rozjaśnia się w jej głowie. Dziwna rzecz, iż przeszło całe jej oburzenie. Może czuła, że i tak byłoby ono stracone w stosunku do człowieka, który siedział w pokoju, czekając niespokojnie na jej odpowiedź.

— Czy wiesz, w czyim imieniu występuje twój przyjaciel, Sidney — zapytała.

— Jak cię kocham, nie wiem — odpowiedział szybko i nie sądzę, aby ci na tym tak specjalnie zależało.

— Staram się sobie uświadomić — rzekła — dla kogo te informacje mogłyby mieć tak wielkie znaczenie.

— Na to ci nie odpowiem. Mnie to wydało się zupełnie nieprawdopodobne, ale gdy powiedziałem naszemu nowemu przyjacielowi o moich wątpliwościach, dał mi setkę najprawdziwszych pieniędzy na dowód, że mówi na serio. Dam ci z tego dziś wieczorem 50, Franuś, jeśli powiesz, że się zgadzasz.

— Jeden z amerykańskich attache's — rzekła w zamyśleniu — zakończył swoją karierę w hańbie i został odesłany do Ameryki, ponieważ udzielał wiadomości i podobno jakiś młody Włoch zastrzelił się.

— Ale ty się wcale nie narażasz — przerwał gwałtownie — nikomu nie przyjdzie do głowy, że te kalki mają jakąkolwiek wartość.

— Nie myślę teraz o własnym ryzyku — odpowiedziała powoli — zastanawiam się, ile to może wyrządzić szkody.

— I cóż ci przyjdzie z zastanawiania się nad tym? — dowodził. — Powiadam ci, że świat ten nie był stworzony dla ludzi, którzy ciągle myślą o innych. To jest świat egoistów, świat, w którym nikt się tobą nie zajmie, o ile sama nie potrafisz torować drogi pięściami. Teraz nadeszła nasza sposobność, Franuś. Od nas tylko zależy czy mamy z niej skorzystać.

— Ale skąd wiesz, czy ten twój przyjaciel dotrzyma słowa? — zapytała. — 10 tysięcy funtów to duża suma pieniędzy.

— Gdy otrzyma pierwsze kalki, to jest jutro, o ile zaczniemy jutro, zapłaci ci odrazu 5 tysięcy funtów i 5 tysięcy funtów tego dnia, kiedy pan Hugerson ukończy swoją pracę. Ale nie zniszczyłaś jeszcze żadnej kalki, Franuś? — zapytał niespokojnie.

— Nie, nie zniszczyłam żadnej.

— Ale czy używasz zawsze świeże? Zdaje mi się, żeś mi to kiedyś powiedziała.

— Tak, używam zawsze świeże.

— A więc wszystko jest w porządku — rzekł z westchnieniem ulgi — naturalnie, że nie mówił nic o wykonanej już pracy, ale będzie lepiej, jeśli damy mu wszystko. Powiem ci co zrobię — ciągnął szybko. Dam ci dowód, że chodzi mi o uczciwą grę. Zatrzymasz te całe pierwsze 5 tysięcy Oddam ci pieniądze, jak tylko je dostanę i zaraz w przyszłym tygodniu pojedziemy obejrzeć mieszkania. Nie wydamy nic oddzielnie, tylko na nasz wspólny rachunek. Co zgoda?

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

126)

Niestety, owe westchnienie nie oznaczało bynajmniej, że z chwilą dotarcia do tej bramy kończyła się udręka zapóźnionego przechodnia. Był to dopiero jej pierwszy etap, wcale nie najuciążliwszy i nie najbezpieczniejszy.

Po kilku minutach nadsłuchiwania nieznajomy wyjął z kieszeni duży klucz i z łatwością otworzył bramę, zamykając ją po wejściu za sobą. Baczył przytym, aby zamek nie szczęknął zbyt głośno, co mogłoby sprowadzić niepożądane dla niego następstwa.

Teraz powoli tuż przy murze skradał się wokół obszernego, zabrukowanego podwórza aż do lewego skrzydła oficyny. Otworzył niezamknięte na klucz drzwi i znalazł się w ciemnym korytarzu.

— Klatka schodowa nie oświetlona tym lepiej — stwierdził wchodząc powoli i ostrożnie po kamiennych schodach.

W pewnej chwili potknął się i uderzył butem o stopień. Wśród panującej tu ciszy odbiło się to wokół donośnym łoskotem, wobec czego nastraszony intruz znieruchomiał momentalnie, wytężając słuch aż do ostatnich granic, w obawie, czy nie przebudził się któryś z lokatorów tej oficyny.

Dopiero upewniwszy się, że nie grozi mu z tego powodu żadne niebezpieczeństwo, począł wznosić się dalej.

Na pierwszym piętrze ów podejrzany jegomość jeszcze bardziej zaostrzył środki ostrożności. Wiedział bowiem dobrze, że mieszka tam podstarzały pan Rychlicz, będący w posiadaniu czujnego „foksterierka". Gdyby więc pies zwęszył za drzwiami intruza, cała sprawa mogłaby przybrać wręcz fatalny obrót.

Następny etap tej uciążliwej drogi, z pierwszego piętra na drugie, znamionował już pewien pośpiech i zniecierpliwienie. Trzymane w stałym napięciu nerwy, odmawiały wyraźnie posłuszeństwa nakazom woli. Dopiero kiedy znalazł się na drugim piętrze, powtórne westchnienie ulgi wyrwało się z piersi nieznajomego.

Teraz już zapalił latarkę i krąg jej białego światła skierował na drzwi pierwszego z brzegu mieszkania.

— Stanisław Burski, inżynier — odczytał wygrawerowany na mosiężnej tabliczce napis.

Jednakże intruz nie odrazu przystąpił do otwarcia zamków. Snop białego światła latarki skierował nieco wyżej, gdzie widniały duże, lakowe pieczęcie, na drzwiach i na futrynie, połączone grubym, czerwonym sznurkiem. Włamywaczowi zależało widać na tym aby nie pozostawić śladu po swoim tu pobycie, bowiem z całą znajomością rzeczy zabrał się do zdjęcia pieczęci. Z kieszeni wyjął cieniutki, nikielinowy drucik, zakończony z obydwu stron małymi, ebonitowymi izolatorkami. W gniazdka izolatorków wetknął maleńkie wtyczki, doprowadzające elektryczność z kieszonkowej baterii. Wysokooporowy, nikielinowy drucik rozszerzył się momentalnie i teraz dopiero włamywacz przystąpił do usunięcia pieczęci. Wyprężywszy rozżarzony drucik nikielinowy, podsunął go pod lakową pieczęć i przesuwając nim tuż po futrynie, niejako odkroił pieczęć, która zawisła na czerwonym sznurku, zachowując swoją poprzednią formę. Chcąc ją na powrót umieścić na swoim miejscu, wystarczyło ją tylko nieco podgrzać i przylepić do drzwi.

— Robota idzie składnie, nie mamy co narzekać — pomyślał zabierając się do otwarcia zamka. Nie mogło mu to nasuwać żadnych trudności, podobnie jak z bramą, bowiem posiadał klucze, sporządzone na podstawie odcisków siarki plastycznej.

Jakoż wystarczyło tylko przekręcenie klucza w zamku a drzwi uchyliły się bezszelestnie i ów tajemniczy włamywacz wsunął się ostrożnie do wnętrza.

Lecz i tutaj musiał się zachowywać nie mniej cicho, jak na schodach w obawie, aby jakimkolwiek hałasem nie zdradzić się przed mieszkającym na dole panem Rychliczem. W dodatku okna mieszkania Burskiego pozbawione były okiennic i zasłon, łatwo więc mógł ktoś z przeciwległej oficyny dostrzec światło w pokoju.

— Zgadza się wszystko — monologował w myśli, świecąc latarką nisko, w ten sposób, aby promienie światła nie mogły być widoczne na zewnątrz. — Więc tutaj jest pracownia, a tam stołowy i sypialnia... Tak.. zgadza się. Burski nie kłamał. No bo i nie miał w tym interesu. Musiał przecież zaufać swemu obrońcy, he, he, he...

Grochulski, bo on to był, usposobiony już jak najlepiej, przeszedł do następnego pokoju i snop białego światła zatrzymał na środku pokoju.

— Jest linoleum — stwierdził z zadowoleniem. — Tylko będziemy musieli ostrożnie usunąć stół, a to nie taka łatwa sprawa. Ciężki jest i nie dam rady, aby go podnieść i bez najmniejszego stuku postawić na innym miejscu. No, ale trudno, nie ma rady.

Położył latarkę na kozetce i delikatnie uniósł ciężki, dębowy stół z jednej strony, skręcając go nieco na bok.

— O tak... doskonale. Linoleum tłumi wszelkie odgłosy — monologował dalej. — A teraz z drugiej strony....

Powtarzając te czynności, doprowadził do tego, że stół znalazł się wkrótce po za środkiem podłogi.

— No, a teraz pozostaje najważniejsza część pracy — stwierdził, próbując podnieść linoleum, które z biegiem czasu przykleiło się do podłogi, wydając przy odrywaniu suchy donośny trzask.

— Psiakrew! — zaklął, przekonywując się, że w ten sposób łatwo może wzbudzić podejrzenia w czujnym panu Rychliczu, który od pamiętnego, tajemniczego wypadku z browningiem, stał się niezmiernie wrażliwy na wszelkie nocne szmery.

c. d. n.

Z OLKUSZA.

Zanik życia

W KOŁACH ZWIĄZKU „MŁODEJ WSI".

Przed kilku laty w powiecie olkuskim powstało 22 koła związku „Młodej wsi" woj. kieleckiego. Z powodu nieprzejawiania żadnej żywotności od pewnego czasu zlikwidowano w tych dniach 10 kół, mianowicie w Białym Kościele, Dobrakowie Dobrej, Kidowie, Małoszycach, Przegini, Tarnawie, Udorzu, Zarzeczu i Zagórowej. W pozostałych 12-tu kołach praca idzie w mniejszym lub większym zakresie. — Zarząd powiatowy ma swą siedzibę w Sułoszowej i prezesem organizacji jest p. Leon Kiszka.

Koła zw. „Młodej wsi" w olkuskim powstały przy współpracy p. Ostachowskiego b. posła z Sułoszowej.

Kupcy i rzemieślnicy sławkowscy

O SWOICH SPRAWACH.

Onegdaj odbyło się w Sławkowie liczne zebranie kupców polskich i rzemieślników, poświęcone zagadnieniom unarodowienia handlu i przemysłu.

Odpowiednie referaty na ten temat wygłosili pp. Maciej Mendrek i Franciszek Czarnecki z Olkusza.

Ubezpieczalnia w Olkuszu

BEZ OPIEKI DENTYSTYCZNEJ.

Dentystka Ubezpieczalni Społecznej w Olkuszu p. Żubrowa od trzech tygodni korzysta z urlopu, a sławna instytucja ubezpieczeniowa w Olkuszu do tej pory nie ma zastępcy.

Bardzo często spotkać można na ulicy Olkusza chodzących bezradnie ubezpieczonych w poszukiwaniu dentystki i jęczących z bólu, często bowiem w samej ubezpieczalni nie mogą wskazać, gdzie się ma chory udać dla wyrwania zęba lub uśmierzenia bólu.

(o) **WYRWICZ W OJCOWIE.** W dniu 24 bm. wystąpi pod „Łokietkiem" w Ojcowie znany humorysta Leon Wyrwicz.

Na rozstaju dróg

W bólu poznasz brata swego

Tak brzmi przysłowie japońskie, mające w częstych okolicznościach życiowych swe zastosowanie. Ostatnio na skrzyżowaniu dróg pod Coolingwood wydarzyła się poważna katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Na rozstaju dróg doszło do ostrej wymiany zdań między kierowcami dwóch samochodów. Jeden składał winę na drugiego i doszłoby może do rękoczynów, gdyby nie interwencja posterunkowego policji. Podczas spisywania protokułu okazało się, że obaj pochodzą z tej samej miejscowości noszą te same nazwiska i są dziećmi tych samych rodziców.

Nie widzieli się od dzieciństwa, gdyż wskutek rozwodu rodziców każde z małżonków zabrało sobie na wychowanie jedno dziecko. Dziś, po 37 latach od chwili rozłąki spotkali się dwaj bracia, którzy o sobie prawie nic nie wiedzieli. Ciąg dalszy tego spotkania miał miejsce w pobliskiej oberży, która stała się widownią czułego braterskiego odnowienia przyjaźni. Po dokonaniu remontu wozów udano się na mogiłę rodziców by złożyć westchnienie za najbliższych.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Niesamowity wypadek

Takiego wypadku jeszcze w Będzinie ani wogóle w Zagłębiu nie było. Nieraz mąż zrobi dziką żonie awanturę za to, że za dużo wydaje pieniędzy, ale żeby za to że nie chce odniego przyjąć podarunków, to się jeszcze nie zdarzyło.

A jednak taki niesamowity wypadek zaszedł w Będzinie i odbił się echem w Sądzie Grodzkim.

Pani Kazimiera Pigułowska oskarżyła swego męża o pobicie w następujących okolicznościach:

— Chciał koniecznie proszę wysokiego Sądu, żebym brała od niego pieniądze, pisał list za listem, przesyłał przekazy sądowe, a ja furt mu odsyłałam.

Potem zaczęły się paczki żywnościowe: kaczki, salcesony, prosiaki, masło, sery. A ja nawet nie spróbowałam, tylko „proszę zabrać, nie znam tego pana."

— To państwo nie mieszkają razem?

— Już czternaście lat, proszę wysokiego sądu. On mieszka w Zawierciu, właśnie z tą ową damą, co tu jest za świadka, a ja w Będzinie.

I czy ja wobec tego mogę przyjmować i jeść żywność, którą ta pani swojemi krzywemi łapami spitrasiła. Nie chcę! Pewna jestem, że to wszystko zatrute arszenikiem.

Tutaj spokojnie dotąd przysłuchujący się rozprawie pan Teofil Pigułowski, zaśmiał się nerwowo i zawołał:

— To nonsens panie sędzio, czy szynka westfalska może być zatruta? Czy jajka na twardo mogą być zatrute? Czy polgęsek w jałowcu wędzony, to trucizna?!

O, proszę wysokiego sądu!

I pan Pigułowski z trzaskiem otworzył trzymany dotąd w ręku sakwojaż, wydobył stamtąd myśliwską kiełbasę, odkroił spory kawał i momentalnie połknął.

— To ta sama, którą mi żona przed miesiącem odesłała, gdyby była z trucizną, czy bym jadł? A może wysoki sąd pozwoli kawałek, proszę bardzo czysto wieprzowa. Julcia podaj ćwikłę.

Pani Julia Retmanik świadek w procesie, rywalka p. Kazimiery, zaczęła wydobywać zastawę stołową oraz pikle i rodzyki ale sędzia stanowczo odmówił próbowania kiełbasy, wobec czego sakwojaż zamknięto.

— Nie rozumiem dlaczego panu tak zależy na tym, żeby żona przyjmowała od pana pomoc w gotówce i naturze, że aż ją pan pobił z tego powodu?

Pan Pigułowski opuścił głowę, wszyscy oczekiwali że wyjaśni się dziwna zagadka serca mężczyzny, że powie on: Mimo wszystko kocham ją ciągle.

Ale pan Teofil mamrotał coś tylko pod nosem.

— Jak on nie chce to ja powiem — zawołała oskarżycielka. — Mąż pracuje na kolei, proszę wysokiego, sądu a że ja z nim nie żyję, więc nic mu nie płacą dodatku na żonę. Dlatego sobie wykombinował zapchać mi gębę byle czym, żeby się przed dyrekcją wykazać jako mi pomaga a za dodatek kupować kiecki dla tej szarguli na gęsich nogach.

Dlatego ja jego pieniędzy i jego żarcia nie chcę. Niech się ta flądra swoją przepieczoną kaczką udławi.

Drażniąca zagadka była wyjaśniona sądowi nie pozostało nic innego, jak skazać idealnego męża na 3dni aresztu za pobicie.

Znalezienie skarbu

W ŚRODKOWEJ AMERYCE.

Panama (ATE) Potwierdzają się obecnie od dłuższego czasu obiegające tutaj wiadomości, dotyczące odkrycia skarbu w prowincji Chiriqui. Skarb znaleziony został przez trzech agentów trudniących się sprzedażą terenów: Niemca, Francuza i Amerykanina. Na terenach nabytych napotkali oni dwa podziemne loch, w których znajdowało się 120 baryłek, zawierających złoto wag przeszła 3000 kg. Większa część baryłek nosi pieczęć starożytnej korony hiszpańskiej. Istnieje przypuszczenie, że skarb został zakopany jeszcze w czasach konkwistadorów hiszpańskich, przybyłych do Ameryki.

Wiadomość o odkryciu skarbu spowodowała tak wielki napływ ludności na tereny odkrycia, że władze policyjne zmuszone były zająć się ochroną nabytych posiadłości.

ZE SPORTU

Ciekawy projekt częstochowskiej „Brygady"

Utworzenie B-ligi P. Z. P. N.

Jak się dowiadujemy „Brygada" z Częstochowy występuje do wszystkich piłkarskich mistrzów okręgowych z rewelacyjnym projektem utworzenia Ligi B w skład której wchodziliby wszyscy mistrzowie okręgowi PZPN, oraz kluby spadające z Ligi państwowej.

Każdego roku w ciągu 3 lat z Ligi tej spadałyby do A klasy dwa kluby. a mistrz klasy A wchodziłby do Ligi państwowej.

Utworzenie Ligi B ma na celu podniesienie sportu piłkarskiego w poszczególnych Okręgach.

Jak z tego widać „Brygada" chce zaasekurować się na wypadek nie wejścia do ligi PZPN. Gorycz zawodu osłodziłby wówczas projektowana B liga.

—o()o—

Mecz tenisowy

W CZELADZI.

W niedzielę 25 bm. na korcie w parku miejskim w Czeladzi o godz. 9 odbędzie się mecz tenisowy, pomiędzy miejscowym klubem młodzieży a sekcją tenisową z Siemianowic. Mecz ten odwołany został swego czasu z powodu niepogody.

Mianowanie komisarza

W ŚL. OZPN.

Zarząd PZPN u zamianował komisarzem rozwiązanego Śląskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej dr. Wacława Wojakowskiego.

Dr. Wojakowsk, po telefonicznej rozmowie z wiceprezesem PZPN-u płk. dr. Żołedziowskim, zgodził się przyjąć mandat komisarza i przystąpił już do przejmowania agend.

W niedzielę uda się do Katowic prezes PZPN ppłk. Glabisz, celem odbycia konferencji z d-rem Wojakowskim. Niezależnie od tego w sobotę jedzie do Katowic sekretarz PZPN-u kpt. Gawroński, który prowadzić będzie dochodzenie przeciwko członkom zarządu Śląskiego OZPN-u. którzy wywołali to niespodziewane przesilenie.

Komisarz okr. śląskiego dr. Wojakowski jest jednym z najstarszych działaczy sportowych. Brał on udział jeszcze w okresie przedwojennym w pracach Związku piłkarskiego w Krakowie i w Cracovii, a po przeniesieniu do Warszawy był członkiem Zarządu PZPN. Ligi i sekretarzem Związku Związków Sportowych. W Katowicach gdzie przebywa on obecnie na posadzie w życiu sportowym nie brał udziału.

Start lekkoatletów

ZAGRANICĄ.

Po zwycięstwie Kucharskiego w Sztokholmie polski zawodnik zaproszony został powtórnie na zawody w stolicy Szwecji w dn. 5 sierpnia. W zawodach tych wezmą udział lekkoatleci amerykańscy.

Poza tym na zawody lekkoatletyczne w Berlinie 1 i 2 sierpnia jedzie ośmiu polskich zawodników: Zasłona Gąsowski. Hanke. Gierutto Maszewski. Wajsówna, Kwaśniewska i Walasiewiczówna.

Wreszcie w Londynie (2 sierpnia) startować będą: Noji, Kucharski. Turczyk i Sznajder.

Mistrzostwa Polski

W PŁYWANIU.

16 Pływackie mistrzostwa Polski. które odbędą się 24. 25 i 26 bm. na miejskiej pływalni w Bielsku zapowiadają się w roku bieżącym nadzwyczaj interesująco. Na starcie staną najlepsze pływaczki (cy) z całej Polski.

Walka rozegra się o hegemonię w sporcie pływackim między czołowymi klubami Polski jak EKS Katowice. AZS Warszawa ,Cracovia Kraków, Hakoah Bielsko TPG. Giszowiec, Legia Warszawa oraz młodą drużyną Dębu Katowice.

Pertraktacie ligi

Z WŁOSKIMI PIŁKARZAMI.

Liga PZPN pertraktuje z piłkarzami włoskimi S. C. Milano w sprawie przyjazdu do Polski na trzy mecze w dniach 22, 26 i 29 sierpnia.

Liga porozumiała się już z okręgiem poznańskim w sprawie odstąpienia mu jednego terminu, a drugi termin zamierza odstąpić okręgowi krakowskiemu.

Mecz finałowy

CYNKOWNIA — CYKLON.

W dniu 25 bm. o godz. 17.00 na boisku Unii w Sosnowcu odbędą się zawody finałowe o mistrzostwo B klasy pomiędzy KS. „Cyklon" Rogoźnik — TKS. „Cynkownia" Będzin. Przedmecz godz. 15.00.

Jędrzejowska w Ameryce

Wczoraj przybyła do Nowego Jorku na okręcie „Washington" Jadwiga Jędrzejowska.

Jędrzejowska weźmie udział w kilku turniejach tenisowych w różnych miastach Ameryki, a poza tym startować będzie na mistrzostwach St. Zjednoczonych.

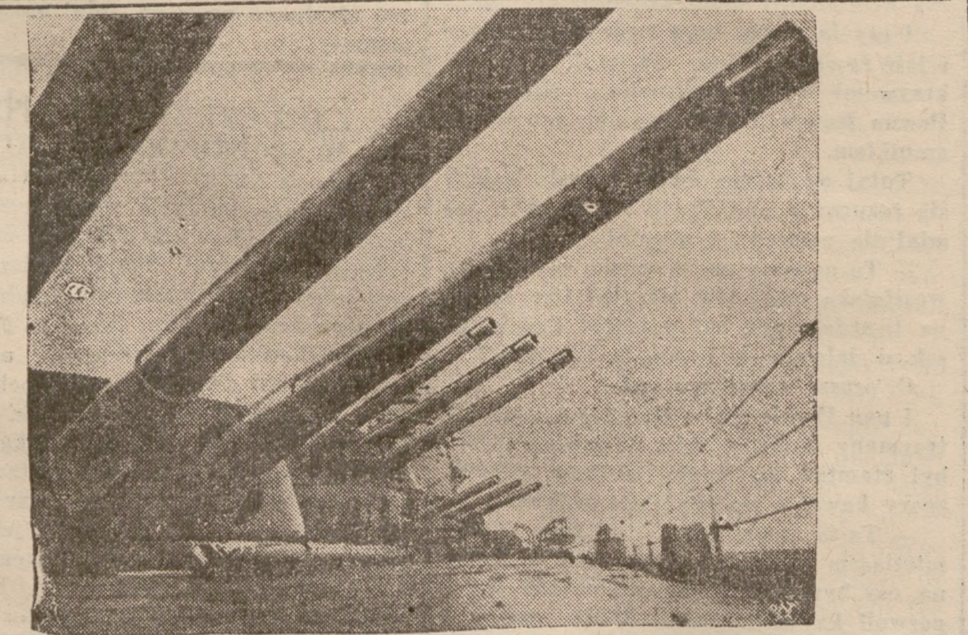
× **BRYNICA Z CZELADZI** poszukuje przeciwników. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu.

× **CZARNI — ZEW.** W niedzielę dn. 25 bm. na boisku Policyjnego KS w Sosnowcu, RKS. Czarni gościć będą wicemistrza robotniczego okręgu śląskiego RKS. TUR Szopienice. Początek zawodów o godz. 17.30. przedmecz juniorów pomiędzy RKS TUR. — RKS. Czarni o godz. 15.30.

× **KS. NAPRZÓD — TS. SOSNOWIEC.** TS. Sosnowiec na 25 bm. zaprosiło do siebie KS. Naprzód z Katowic. Zawody odbędą się na boisku TS. Sosnowiec o godzinie 17.30. Przedmecz o godz. 15.30.

× **ZBIÓRKA SOSNOWIECKICH LEKKOATLETÓW NA MECZ Z CHORZOWEM** odbędzie się dnia 25 bm. o godz 13-ej punktualnie na dworcu w Sosnowcu

Na zawody z Sosnowca wyjeżdżają: Słociński. Kałamaja. Przybysz. Magdziarz, Hermanowski. Zieliński. Żurek, Strojek. Paźniewski i Paliszewska.



Ostatnio odbyły się u wybrzeży brytyjskich między Portsmouth a Plymouth wielkie manewry floty angielskiej. przeznaczonej do ochrony wybrzeża. Zdjęcie nasze przedstawia najeżone lufy armatnie na okręcie wojennym Rodney. podczas manewrów.



PRZED PRZYJAZDEM KSIĘSTWA KENTU DO POLSKI.

Według informacji podanych przez prasę, z początkiem sierpnia przybywa do Polski na zaproszenie ordynata Łańcuckiego hr. Alfreda Potockiego, najmłodszy brat króla Anglii Jerzego VI. książę Kentu wraz ze swą małżonką ks. Mariną. Księstwo Kentu będą gośćmi hr. Potockiego w Łańcucie, oraz mają zwiedzić zabytki Krakowa Na zdjęciu naszym książę i księżna Kentu.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwierk. — Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski